# Tekst audiodeskrypcji do obrazu Matka i garnek zupy, 1994 r., 61 x 76 cm, akryl na płótnie

Kuchnia. Przy piecu kaflowym stoi kobieta w średnim wieku. Ma kręcone, brązowe włosy. Ubrana jest w zieloną sukienkę, na którą założyła biały fartuch. Na nogach ma czarne buty na małym obcasie. Miesza chochlą potrawę w niebieskim garnku. Jest uśmiechnięta i wydaje się zadowolona. Obok niej, po lewej stronie, stoi drewniany stolik, na którym znajdują się produkty spożywcze. Najprawdopodobniej zaraz zostaną wrzucone do garnka.

Na obrazie dominują intensywne kolory. Głównie zielenie i brązy. Przedstawione postacie i elementy pomieszczenia są uproszczone.

Obraz prawdopodobnie odtwarza wygląd kuchni w rodzinnym domu artysty. Ok. ¼ kompozycji zajmuje drewniana, jasnobrązowa podłoga. Ściany są zielone z białymi kwiatami namalowanymi od szablonu. Sufit jest koloru białego. Po lewej stronie znajduje się fragment drewnianej, brązowej szafki. Nad nią wiszą białe półki z naczyniami. Obok, prawie pośrodku obrazu, przedstawiono biały piec kaflowy, przy którym stoi kobieta gotująca zupę. Po prawej stronie, na wysokości jej barków, na ścianie wisi jasnobrązowy, drewniany pojemnik z napisem „sol”. Z prawej strony znajdują się drewniane drzwi. Obok nich stoi łóżko z metalową ramą i niską ławką. Przed łóżkiem ustawiono niebieską miskę i dzbanek. W rogu widoczny jest fragment drewnianej beczki.

W swojej twórczości Majer Kirszenblat sięgał po dziecięce wspomnienia z przedwojennego Opatowa. Dzięki tytułowi obrazu możemy domyślić się, że praca przedstawia matkę artysty przygotowującą zupę. Zdaje się, że sytuację obserwujemy oczami dziecka. Kobieta została uchwycona w centralnej części obrazu. Sprawia wrażenie, jakby była obserwowana przez niższą od siebie osobę, która zadziera głowę, żeby zobaczyć jej pełną sylwetkę. Może patrzymy oczami młodego Majera Kirszenblata na jego matkę?

Na obrazie panuje atmosfera spokoju i bezpieczeństwa. Dzięki intensywnym barwom oraz przedstawieniu dużej liczby szczegółów, wspomnienie matki Kirszenblata gotującej zupę jest żywe. Obraz powstał w latach 90 XX wieku – około pół wieku po zakończeniu wojny. Mimo to malarzowi udało się uchwycić sytuację, tak jakby wydarzyła się kilka dni wcześniej.

W swoich wspomnieniach Majer Kirszenblat zapisał:

„Na piecu zawsze stał garnek z zupą. Kiedy matka zabierała się za gotowanie, najpierw rozpalała ogień. Najgorętsze były dwa przednie paleniska. Na jednym z tylnych stawiała garnek na zupę, która przez cały dzień perkotała na wolnym ogniu. I tak co i rusz wrzucała do niego rozmaite dodatki, a to trochę marchewki, a to kartofla, garść kaszy, kawałki kurczaka, a nawet i wołowiny. Pod koniec dnia zupa była gotowa. Tego garnka nawet się nie myło, żeby zachować odrobinę smaku, który pozostał na dnie i na ściankach. Po dziś dzień czuję, że dzień bez zupy to dzień stracony”.